

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

**REDAKCJA**

PRZYJMUJE INTERESANTÓW  
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

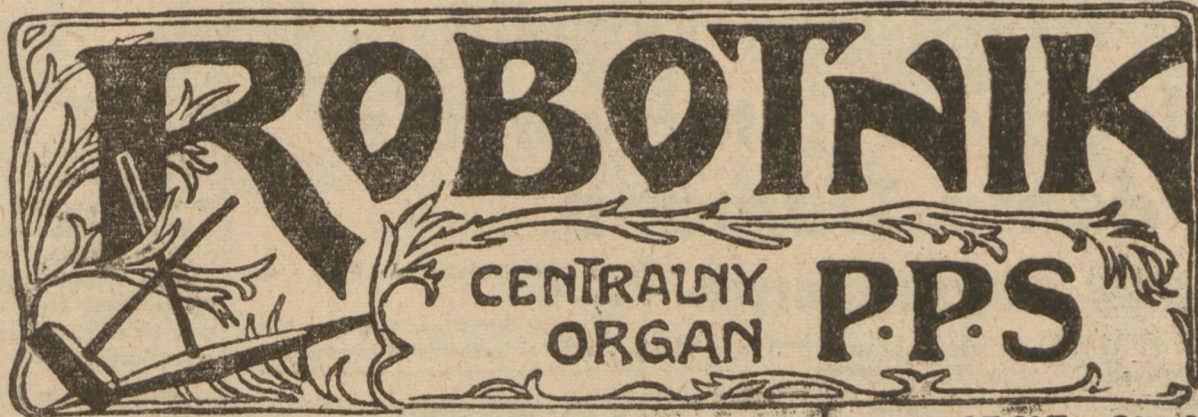
**ADMINISTRACJA**

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM”

ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!**

**Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA  
Al. Jerozolimskie 121**

**TELEFONY:**

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD Drukarni	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

## Konferencja Partii Pracy

# Nie wolno myśleć o komforcie póki dom nie ma dachu

oświadczył minister Morrison  
na Konferencji w Margate

LONDYN (PAP). Na środowym posiedzeniu konferencji Partii Pracy min. Morrison, w dłuższym przemówieniu podkreślił, że W. Brytania równie jak Zw. Radziecki świadomie stosuje zasadę: „Niech dzień dzisiejszy pracuje dla przyszłości”. Morrison oświadczył, że obecnie „gdy tyle mówilo się o różnicach pomiędzy W. Brytanią a Zw. Radzieckim, nie będzie od rzeczy przypomnieć sobie pewne podobieństwo sytuacji gospodarczej obydwu krajów. Różnią się one stopniem ostrości, ale w istocie swej obydwie kraje stoją w obliczu tego samego problemu. Obydwie kraje muszą dzisiaj zaciśnąć pasy, aby móc się odbudować i jutro osiągnąć wyższy poziom życiowy. Zw. Radziecki czynił to z oczyma otwartymi w ciągu 19 lat. Ponieważ problem nasz jest łatwiejszy — wyniki nasze mogą trwać krócej.”

### NALEŻY PIETNOWAĆ PASOŻYTÓW

Morrison podkreślił, że celem W. Brytanii jest rozwinięcie możliwości produkcyjnych. W osiągnięciu korzyści maszy muszą mieć należny udział. Pewne odłamy społeczeństwa angielskiego przechodzą w chwili obecnej ciężką próbę. Od klasy robotniczej — powiedział Morrison, żądamy aby uczyniła coś więcej od podporządkowania się nieuniknionej kontroli i planowaniu. Od dyrektorów i techników w przemyśle żądamy rozszerzenia i pogłębienia ich obowiązków, aby pamiętali, że są w służbie ogółu. Jeśli klasa średnia poprze nas cierpliwie i ze zrozumieniem, stanie się naszym partnerem w wielkim przedsięwzięciu społecznym, które zapoczątkowaliśmy. Polityka nasza reprezentuje interesy wszystkich konstruktywnych czynników w społeczeństwie. Morrison oświadczył, że hańba jest, iż podczas obecnego kryzysu w produkcji znaczna liczba osób prowadzi działalność, która przeszkadza wysiłkom

narodu i która uważana być musi za antyspołeczną. Należy napiętnować takich pasożytów, którzy urządzają sobie wygodne życie kosztem całego społeczeństwa. W W. Brytanii bitwa o socjalizm jest bitwą o produkcję. Wszystko co opóźnia lub przyczynia się do pomniejszenia produkcji jest ciosem w zorganizowanych robotników. Jest rzeczą śmieszną myśleć o komforcie i zbytnich zaniżeniu dom, który się buduje nie będzie miał dachu i deszcz leje się do izby.

### STOSUNKI HANDLOWE Z ZSRR

W mowie swej min. Morrison omawiał również stosunki gospodarcze ze Zw. Radzieckim. Jako przykład wzajemnej pomocy gospodarczej obu krajów, minister wymienił projekt wysłania do ZSRR maszyn do zębów drzewa, a z drugiej strony wysłania ze Zw. Radzieckiego do Anglii drzewa budowlanego. Mówca wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie do zawarcia umowy handlowej radziecko-brytyjskiej, en przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia również w innych dziedzinach.

### DYSKUSJA

Po przemówieniu min. Morrisona rozwinęła się ożywiona dyskusja nad różnymi żywotnymi dla W. Brytanii sprawami gospodarczymi. Omówiono w szczególności problem braku sił roboczych w niektórych gałęziach przemysłu.

W związku z tym, wpłynęła rezolucja, żądająca wyższych płac i ulg podatkowych dla gałęzi przemysłu cierpiących na brak sił roboczych, — jak przemysł węglowy, bawełniany i rolnictwo. Rezolucji tej przeciwstawił się sekretarz generalny zw. transportowców Deakin, stojąc na stanowisku, że polityka oparta na różnych stawkach płac, zdeorganizowałaby istniejący aparat regulowania zarobków pracy.

W toku dyskusji żona ministra zdrowia Bevana stwierdziła, że W. Brytania, po wyczerpaniu pierwszej pożyczki dolarowej, nie powinna godzić się na żadną nową pożyczkę „na warunkach niegodnych”. Mówczyni wyraziła nadzieję, że może dopiero wpływy czynników postępowych w USA otworzą z czasem drogę do zapewnienia pożyczki na lepszych warunkach.

LONDYN (SAP). Min. Dalton oświadczył na Kongresie Partii Pracy w Margate, że najważniejszym problemem dla rządu brytyjskiego jest luka między eksportem i importem. W Brytanii nie może liczyć na nową pomoc pieniężną z zagranicy. Eksport zależy przede wszystkim od produkcji węgla. Ilość wydobywanego węgla powinna być zwiększona. Do chwili wypełnienia luki między eksportem i importem — W. Brytania powinna ograniczyć import do kaju, chociaż ludność na tym cierpi.

### REDUKCJA ARMII NIE BĘDZIE

Przeciwko nadmiernym zobowiązaniom wojskowym W. Brytanii poza granicami metropolii wystąpili przedstawiciele lewicy Crossman, Davies i Mikardo. Podkreślali oni konieczność dostarczenia rąk roboczych dla przemysłu w przeciągu najbliższych 18 miesięcy. Zgadzą się z opinią — powiedział m. in. Crossman — że ograniczenie zobowiązań militarnych połączone jest z pewnym ryzykiem, lecz mając do wyboru między ryzykiem gospodarczym z jednej strony, a ryzykiem strategicznym z drugiej, stajemy na stanowisku, że w ciągu najbliższych 18 miesięcy ryzyko gospodarcze jest poważniejsze niż ryzyko strategiczne.

MARGATE (SAP). Na propozycji min. Daltona Kongres Partii Pracy odrzucił 2.259.000 głosów, przeciwko

1.109.000 wniosków domagających się redukcji stanu armii brytyjskiej, ustalonego przez rząd. Wniosek domagał się tej redukcji wskutek ciężkiej sytuacji ekonomicznej i braku sił roboczych.

### SUKCESY OPOZYCJI

LONDYN (PAP). W drugim dniu konferencji Labour Party w Margate doszło do porażki rządu, gdy mimo usilnych protestów ministra zdrowia Bevana, delegaci większości głosów uchwaliли rezolucję potępiającą zbyt powolne tempo reform agrarnych rządu i żądającą natychmiastowego zniesienia ustawy o służbowych mieszkaniach dla robotników rolnych — t.j. „tied cottages”. Dotychczas w razie utraty pracy robotnik rolny w W. Brytanii zmuszony był jednocześnie opuścić mieszkanie służbowe, pozostając w ten sposób bez dachu nad głową. Jedną z delegatów zgłosiła rezolucję wzywającą do stosowania polityki jednakowej płacy za jednakową pracę w instytucjach podlegających kontroli rządowej. Wbrew opozycji komitetu wykonawczego partii została ona uchwalaona przygniatając większość głosów. Za rezolucją wypowiedzieli się delegaci reprezentujący 2.310.000 głosów, przeciwko zaś delegaci reprezentujący zaledwie 598 tysięcy.

W dniu 20 maja statek „Batory” opuścił Nowy Jork. W dniu 28 maja przybędzie do Southampton, 30 do Kopenhagi, w dniu zaś 31 maja b.m. spodziewany jest już w Gdyni.

## MS „Batory” powraca 31 maja

W dniu 20 maja statek „Batory” opuścił Nowy Jork. W dniu 28 maja przybędzie do Southampton, 30 do Kopenhagi, w dniu zaś 31 maja b.m. spodziewany jest już w Gdyni.

## Polak wiceprezesem Europejskiej Komisji Gospodarczej

Z posiedzenia Europejskiej Komisji Gospodarczej (E.C.E.), które odbyło się w Genewie w dniach 2-15 maja, powrócił do kraju delegacja polska pod przewodnictwem wiceprezesa CUP — Jacka Rudzińskiego.

Komisja jest stałą ekspozyturą terytorialną Rady Gospodarczej i Społecznej na Europie i ma na celu przyczynianie się do współpracy gospodarczej Europy, uwzględniając w pierwszym rzędzie odbudowę krajów zniszczonych wojną.

Na pierwszym posiedzeniu wybrano przewodniczącym Komisji p. Waerum (Dania) i wiceprezesa CUP — Rudzińskiego — wiceprzewodniczącym.

Komisja uchwaliła przejęcie działalności tymczasowych organizacji gospodarczych Europy, tj. Europejskiej Organizacji Węglowej, Tymczasowego Komitetu Ekonomicznego i Tymczasowej Organizacji Transportowej. Zakres prac komisji zostanie ustalony na następnym posiedzeniu w dniu 5 lipca. Do tego czasu sekretarz generalny — prof. Myrdal (Szwecja) — opracuje materiał do dalszych decyzji.

Z powodu wczesnego wyjazdu prezesa Waeruma, funkcję przewodniczącego obrad, przez całą niemal sesję, przejął wiceprezes Rudziński.

## Procesy hitlerowskich katów

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego przygotowuje akt oskarżenia przeciwko Albertowi Foersterowi, b. Gauleiterowi okręgu Gdańsk — Prusy Wschodnie. Foerster odpowiada za hitleryzację Gdańska, uczestnictwo we włączeniu Wolnego Miasta do Rzeszy niemieckiej, udział w agresji na Polskę, oraz za sprawowanie w latach 1939-45 na polskim Pomorzu władzy z pogwałceniem wszelkich przepisów prawa.

W końcu sierpnia na terenie dawnego obozu w Oświęcimiu NTN rozprawy sprawy około 100 oskarżonych — członków załogi obozu.

Głównymi oskarżonymi będą: następca Hoessa na stanowisku komendanta Oświęcimia, Liebehaenschel, Lagerführer Aumeier i szef wydziału politycznego, stanowiącego Gestapo obozowe — Grabner.

Późną jesienią NTN rozprawywać będzie w Krakowie sprawę Josefa Buchtera, zastępcy Hansa Franka i szefa administracji Generalnego Gubernatorstwa. Również w Krakowie odbędzie się sprawa Kurta Burgsdorfa, gubernatora okręgu krakowskiego.

Rozprawa przeciwko Jurgensowi Stroopowi, likwidantowi Getta Warszawskiego, skazanemu już na śmierć w amerykańskiej strzelnicy okupacyjnej Niemiec za mordowanie jeńców alianckich, odbędzie się w Warszawie po wydaniu Stroopa Polsce przez władze wojskowe USA.

## Tow. Stanisław Strykowski



pomocnik spawacza z Huty Ludwików w Kielcach, pozyskał dla „Robotnika” 120-tu nowych prenumeratorów

# Strajk we Francji odwołany

**Rząd cofnął zarządzenia mobilizacyjne  
Arbitraż prezydenta Republiki**

PARYŻ (SAP). Związek zawodowy francuskich pracowników gazowni i elektrowni, zarządził odwołanie strajku. Wezwanie do przerwania strajku nadeszło po pertraktacjach, przeprowadzonych w ostatniej chwili między Związkiem Zawodowym a ministrem pracy Mayerem.

## Wdowa po Rooseveltcie przypomina winy Niemców

N. JORK (ZAP). — Wizyta kardynała berlińskiego, v. Preysinga w Ameryce, tak samo, jak i niedawna wizyta pastora Niemöllera spowodowała krytyczne uwagi małżonki zmarłego prezydenta St. Zjednoczonych, pani Eleonory Roosevelt. E. Roosevelt nie ujmując nic ze szlachetnego charakteru dostojnika Kościoła, poddała krytyce jego misję w Ameryce, której celem było zdobycie społeczeństwa dla Niemiec. Zdaniem Eleonory Roosevelt nie można bezkrytycznie ustosunkować się do narodu, który ponosi odpowiedzialność za 2 wojny światowe.

## Walka z samosądem w Ameryce

N. JORK (PAP). Związek postępowych Amerykanów, organizacja na czele której stoi Wallace, ogłosiła rezolucję wzywającą Kongres USA do natychmiastowego uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy antylinchovej. Rezolucja stwierdza, że uwolnienie oskarżonych w ostatnich procesie w Greenville od winy i kary stwarza konieczność określenia lynchu jako przestępstwa.

## Rząd radziecki protestuje przeciwko wrogiej propagandzie w obozach strefy francuskiej

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, rząd radziecki wystosował do rządu francuskiego notę protestacyjną w sprawie propagandy antyradzieckiej, uprawianej na terenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech w obozach dla osób deportowanych. Nota stwierdza, że w obozach dla obywateli radzieckich, którzy w czasie wojny zostali przez hitlerowców wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec i znajdują się pod zarządkiem francuskim, uprawiana jest intensywna propaganda przeciwko powrotowi tych osób do ZSRR. Poza tym władze francuskie nie dopuszczają do obozów oficerów i urzędników radzieckich, któ-

mobilizacji pracowników gazowni i elektrowni.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że na pojedyncze stanowisko Centralnej Konfederacji Pracy, wpłynęły machinacje działaczy spod znaku gen. de Gaulle. Kołom prawniczym Francji zależało na tym, by zastrzyć konflikt między rządem a robotnikami i na tym przykładzie dowiedzieć konieczności wprowadzenia systemu t. zw. „silnej ręki”, tj. dyktatury de Gaulle’a. Toteż najgłośniej wywali robotników do nieustępliwości działaczy, którym los świata pracy wcale nie leży na sercu. Kierownictwo związków zawodowych zorientowało się w grze politycznej i gotowe jest zawrzeć porozumienie, które poprawi ciężką sytuację robotników, bez naruszenia równowagi budżetowej państwa.

rym powierzono przeprowadzenie repatriacji deportowanych i b. jeńców wojennych.

PARYŻ (SAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło zaprzeczenie jakoby wojskowe władze francuskie strefy okupacyjnej w Niemczech utrudniały repatriację 12.000 obywateli radzieckich, znajdujących się w obozach wysiedleńców w Niemczech i zachęcały w tych obozach do propagandy antyradzieckiej.

Zaprzeczenie to jest odpowiedzią na radziecką notę protestacyjną, ogłoszoną we wtorek przez ambasadora ZSRR w Paryżu.

## Shinwell przewodniczącym Partii Pracy

LONDYN. (Obsł. wł.). Do Komitetu Wykonawczego Partii Pracy weszli na podstawie przeprowadzonych wyborów Aneurin Bevan (minister zdrowia), Hugh Dalton (minister finansów), Herbert Morrison, Harold Lasky, James Griffiths (minister ubezpieczeń społecznych), Emmanuel Shinwell (minister opalu) oraz Philip Noel Baker (minister lotnictwa).

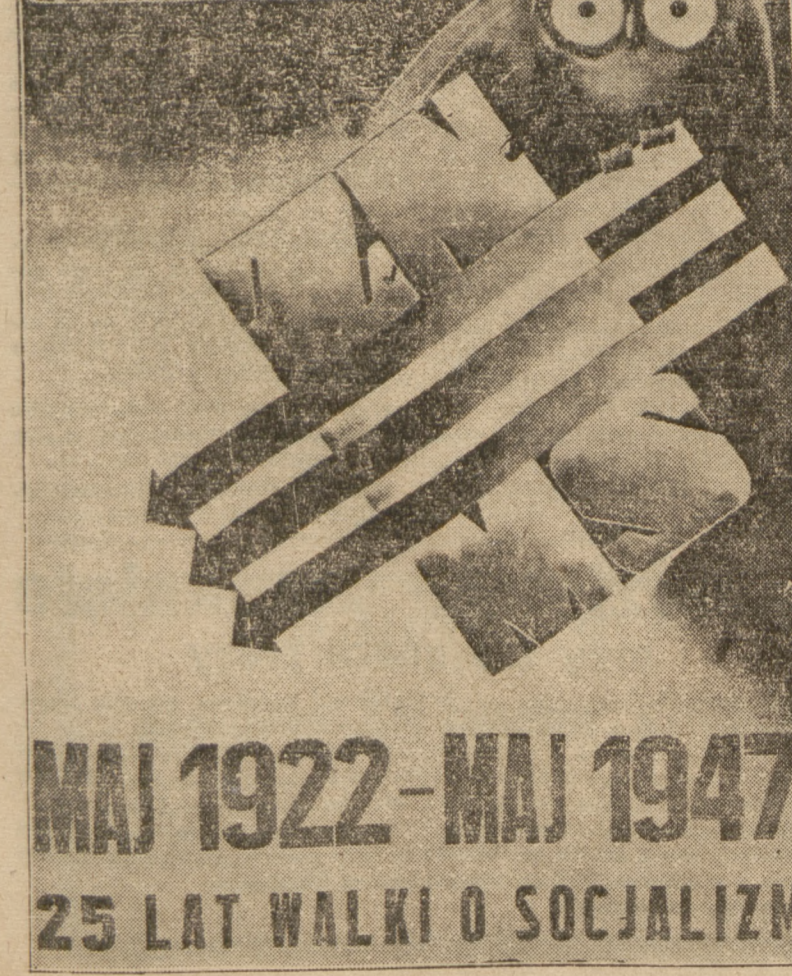
Opozycja zyskała 2-eh przedstawicieli w Komitecie Wykonawczym. Zajęli oni miejsca wakuujące po dawnych jego członkach. Mark Hewitson zajął miejsce Toma Williamsa, a Elisabeth Bradnock zmarłej niedawno Ellen Elkinson.

Nowa egzekutywa Partii Pracy powołała jako swego przewodniczącego na rok następny Emmanuela Shinwella, ministra opalu i energetyki.

**Dziś na stronie 4**

## Kolumna akademicka poświęcona 25-cioleciu ZNMS

## ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ







Warszawa, 29 maja.

## Kryzys we Włoszech...

Tważy się już ponad dwa tygodnie kryzys rządowy we Włoszech. Wynik z trudności wewnętrznych, a przede wszystkim gospodarczych. Pomimo upływu dwóch lat od końca wojny, stosunki ekonomiczne we Włoszech są ciągle nieuregulowane. Kolejne rządy nie zdobyły się na żadne poważniejsze reformy społeczne, kraj znajduje się w przededniu inflacji.

Te ciężkie sytuacje gospodarcze wykorzystują pewne czynniki zagraniczne — nazwijmy rzecz po imieniu: pewne koła amerykańskie, — by wywrzeć wpływ na rozwój wypadków we Włoszech. Te czynniki amerykańskie przed kilku miesiącami przyczyniły się do przeprowadzenia rozłamu we włoskiej partii socjalistycznej, wykorzystując grupę Saragata jako narzędzie w walce o „niebezpieczeństwo” komunistyczne.

Obeenie te same koła amerykańskie usiłują od premiera de Gasperi'ego usunąć z rządu komunistycznych ministrów, a gdy przywódca socjalistów Nenni stanowczo się temu przeciwstawia, zaczęły się kryzys gabinetowy.

Gdy piszemy te słowa, nie mamy jeszcze informacji o losach ostatniego projektu de Gasperi'ego — projektu utworzenia rządu bez komunistów i bez socjalistów. Ale niezależnie od danego biegu wypadków, dotychczasowy przebieg kryzysu włoskiego, kulminujący w dopiero co wymienionym projekcie, pociąga nas o jednym: amerykańscy „obrońcy” demokracji i wolności i ich europejscy wykonawcy nie widać się przed najbardziej niedemokratycznymi metodami, uważając włoską, że „cel święci środki”.

Tylko zgodna i zdecydowana postawa włoskiej partii robotniczych uchroni, nie może ten kraj przed exultacją „amerykańskiego kapitału na wzór „pomocy” dla Grecji i Turcji.

## ... i we Francji

I nago rodzaju kryzys trwał od kilku tygodni także we Francji. Jest to ostre nasilenie konfliktów między zorganizowanym światem pracy a rządem, wynikiem również na de trudności gospodarczych. Polityka ohnizki cen, zaniechania przez rząd Leona Bluma przed pół rokiem, zmusza francuską klasę robotniczą do największych ofiar w imię hasła odbudowy gospodarki i uniknięcia inflacji.

Różnice zdań w tych sprawach doprowadziły nawet przed kilku tygodniami do ustąpienia ministrów komunistycznych z rządu, jednakże przywódca francuskiej partii komunistycznej ostatnio zapowiedział powrót do rządu, a Generalna Konfederacja Pracy (francuskie związki zawodowe, w których komuniści odgrywają decydującą rolę) szuka kompromisu z rządem i łagodzący wynikają z tego.

Jest oczywiste, że podobnie jak we Włoszech, także we Francji nie bez wpływu na ostatnie wydarzenia poruszają czynniki zagraniczne (czytaj: kapitał amerykański). Jako ich wykonawcę występuje tu były bohater narodowy Francji gen. de Gaulle, co niewątpliwie bardzo komplikuje sytuację. Także i on jest ten sam co we Włoszech: „obrona” przed komunistami. Środki — tak samo niedemokratyczne i demagogiczne.

W tej analogicznej sytuacji wydaje się nam, że także we Francji tylko jednolity front socjalistów i komunistów, ściśle współpracujących w parlamencie, w rządzie (po ewentualnym powrocie komunistów) i na terenie gospodarczym — będzie mógł o powołaniu przedstawicieli się zakusom gen. de Gaulle i jego mocodawców, stających demokratycznie podwaliną IV republiki francuskiej.

Podobieństwo sytuacji we Francji i we Włoszech nie oznacza, rzecz jasna, że nie ma różnic, i to dość istotnych, między rozwojem wypadków w tych dwóch krajach. Konieczność zaciśnięcia szeregów robotniczych jest jednak oczywista w obu wypadkach.

# Robotnicy amerykańscy podjęli walkę z ofensywą kapitału w USA

## 500 delegatów interweniuje u prezydenta Trumana w sprawie ustaw antyrobotniczych

WASZYNGTON (PAP). Do Białego Domu przybyło 500 delegatów, reprezentujących 21 organizacji robotniczych z N. Jorku i New Jersey apelujących do prez. Trumana o zgłoszenie weta przeciwko uchwalonej przez Kongres reakcyjnej ustawie o pracy. Delegaci objechali uprzednio swoje okręgi, wzywając robotników do przeciwstawienia się wymienionej ustawie.

## Bevin nadal ministrem Spr. zagr. Anglii

LONDYN (SAP). — Dziennik „Evening Standard” twierdzi, że min. Bevin pozostanie na dotychczasowym stanowisku przynajmniej do konferencji czerech, która odbędzie się w listopadzie br.

Bevin oświadczył premierowi Attlee, że w obecnych warunkach nie może przyjąć stanowiska „dyktatora ekonomicznego Anglii”. „Evening Standard” dodaje, że Bevin bardzo chciał objąć ten urząd, do którego czuje się specjalnie powołany, ale po wielu tygodniach namysłu zdecydował, że na razie jest również niezbędny na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutersa dowiaduje się, że Komitet Wykonawczy Partii Pracy postanowił uznać broszurę „Karty na Stół” jako oficjalną deklarację polityki zagranicznej Partii Pracy.

Wiceprzewodniczący komitetu wykonawczego partii demokratycznej Sullivan wyraził nadzieję, że prez. Truman sprzeciwi się ustawie, Sullivan nazwał tę ustawę „prawem hitlerowskim”.

## ROBOTNICZY ORGANIZUJĄ SIĘ

N. JORK (PAP). — Przewodniczący CIO Phillip Murray podał do wiadomości, że CIO przystępuje do zorganizowania związku zawodowego pracowników telefonicznych „w celu zmierzania się z potężnym amerykańskim”.

## Wspólna uroczystość PPS i PPR w Powszechnym Zakładzie Ubezp. Wzajemnych

W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych odbyła się uroczystość jednoczesnego wręczenia sztandarów partyjnych chorągiew kół PPS i PPR. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciel CKW PPS tow.

## Usługowe товариство... Czek na 100 mil. dol. dla Grecji

WASZYNGTON (PAP). Amerykański minister skarbu, Snyder, wręczył min. Marshallowi czek na 100 milionów dolarów na zapoczątkowanie pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji. Pieniądze zostały wyłożone przez товариство odbudowy do czasu zaaprobowania przez Kongres całej sumy w wysokości 400 milionów dolarów.

WOJNA DOMOWA TRWA MOSKWA (PAP). — Według komunikatu sztabu generalnego od dn. 9 bm. oddziały rządowe poniosły straty w zabitych, rannych i zaginionych — ponad 2 tysiące ludzi. Minister wojny oświadczył, że została zakończona pierwsza faza operacji i że armia rządowa wykonała zadania rozproszenia większych oddziałów powstańczych. W drugiej fazie operacji zmierzają do otoczenia poszczególne oddziały powstańczych.

W ostatnich jednak dniach zaczyna się wzmocniona akcja oddziałów

## Zakończenie roku szkolnego Delegaci na egzaminach dojrzałości

Dorobek w dziedzinie organizacji szkół wszystkich typów, zaopatrzenia ich w sprzęt szkolny i pomoce naukowe, jest zasługą społeczeństwa, naukowców i władz szkolnych. Tegoroczne egzaminy dojrzałości będą sprawdzianem tego wkładu, jak i wkładu do pracy młodzieży na drodze przysposobienia się do zadań obywatela.

Minister Oświaty tow. dr. Skrzyszewski stwierdził na konferencji prasowej, na podstawie osobistych wycieczek, że abiturientów wycieczek szkolnych wykazują wysoki stopień opanowania dyscyplin naukowych, objętych programem, jako też dużą znajomość zagad-

nien i Polsce i świecie współczesnym. Taką opinię powziął minister Skrzyszewski po wizytacji kilku szkół i ma nadzieję, że ten sam poziom wykaże

15.000 ABITURIENTÓW przystępujących w tym roku do egzaminu dojrzałości. W ubiegłym roku szkolnym ilość abiturientów liceów ogólnokształcących wynosiła 14.000, w bieżącym roku wzrosła do 18.000.

Ministerstwo Oświaty, ażeby, z jednej strony, mieć pełny obraz dorobku szkolnictwa, a z drugiej strony, zbliżyć szkolnictwo do społeczeństwa i nowej rzeczywistości, zorganizowało w bieżącym roku dwie akcje.

1. W egzaminach dojrzałości w szkołach średnich ogólnokształcących dla młodzieży i dorosłych, w zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych typu licealnego, będą brały udział

KADRY DELEGATÓW po jednym na każdy zakład. Będą to ludzie znani ze swych przekonań demokratycznych i demokratycznej działalności: pracownicy pedagogiczni Kuratorów, nauczyciele i kierownicy różnych stopni szkolnictwa, profesorowie wyższych uczelni, działacze społeczni, polityczni i działacze Związków Zawodowych.

Do zadań delegatów na egzaminie dojrzałości należeć będzie: zaznajomienie się ze szkołą i całokształtem jej życia pod względem naukowym, wychowawczym i gospodarczym, poznanie w czasie egzaminu ogólnego poziomu przygotowania abiturientów w zakresie poszczególnych przedmiotów oraz stopnia przygotowania pod względem społeczno-państwowym. Dopuszczenie delegatów Kuratorów

skim towarzystwem telefonów i telegrafów”.

W San Francisco odbył się zjazd robotników przemysłu cukrowniczego

## Za pomoc w odzyskaniu mienia polskiego

W dniu 27 bm. Pełnomocnik Rządu Polskiego inż. Różański udekorował Szeffa Misji Restytucyjnej w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech płk. Klussa orderem Odrodzenia Polski IV-iej klasy oraz jego zastępcę majora Stanelę orderem Odrodzenia Polski V-iej klasy.

Wręczając odznaczenia inż. Różański oświadczył, że jest mu niezmiernie miło podkreślić w ten sposób wielkie zasługi płk. Klussa i majora Stanelę na polu rewindykacji mienia polskiego z Niemiec.

## Całość budżetu Państwa tematem obrad Komisji Skarbowo-Budżetowej

W dniu 23 bm. Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrzyła całość rządowego preliminarza budżetowego na rok 1947 wraz z poprawkami, wniesionymi podczas szczegółowego rozpatrywania budżetu przez Komisję.

Posiedzenie otworzył poseł Jędrzejowski, oznajmiając, iż na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie poprawek do przedłożenia rządowego.

Na posiedzeniu obecni byli: tow. minister Dąbrowski, tow. wiceminister Dietrich oraz przedstawiciele poszczególnych ministerstw.

Generalny referent poseł Wyrzykowski referował wniesione poprawki i rezolucje. Wszystkie wnioski li-

czbowe na podniesienie wydatków, które zostały zgłoszone na Komisji, wynoszą ponad 8 miliardów złotych.

Mówca szczegółowo omawia poszczególne poprawki preliminarza i zajmuje stanowisko, wypowiadając się za przyjęciem jednego, a odrzuceniem drugich.

Po referacie rozpoczęto dyskusję.

OSWIADCZENIE TOW. MIN. DĄBROWSKIEGO

Następnie zabrał głos Minister Skarbu tow. Dąbrowski, oświadczając:

Często się mówi o potrzebach oszczędności i wskazuje na ich możliwość w wydatkach rzeczowych, w zmniejszeniu etatów urzędniczych, w ograniczeniu przerostu biurokracji. Ale w chwili, kiedy przychodzi do załatwienia tej sprawy, proponuje się właśnie podniesienie wydatków rzeczowych. Nie zgadzam się — oświadcza tow. Minister — na podniesienie wydatków rzeczowych i dlatego nie mogę ustosunkować się pozytywnie do wniosku o ich podwyższenie w Min. Oświaty, gdzie trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na funkcjonalną działalność.

To nie przypadek, że sam zaproponowałem ustawę skarbową, ograniczającą prawo Ministra Skarbu do wzięcia. Nie byłoby celowe, gdyby np. w Min. Zdrowia wydatki z dzia-

Posiedzenie Rady Państwa

Dnia 28 bm. odbyło się, pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. W wykonaniu uchwały Rady Państwa o współpracy Rad Narodowych z władzami skarbowymi w dziedzinie budżetu i gospodarki finansowej samorządu, zatwierdzono tekst okólnika, zawierającego szczegółowe wytyczne w tym względzie. Rada Państwa zatwierdziła również budżet kieleckiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego.

Zakończenie roku szkolnego

z udziałem rodziców, przedstawicieli władz państwowych, Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych, które może być połączone z ewentualną wystawą prac młodzieży.

Zakończenie roku szkolnego mają poprzedzić przykładowe lekcje z udziałem zaproszonych gości — przedstawicieli społeczeństwa. Tak przeprowadzona akcja zakończenia roku szkolnego z udziałem dojrzałości ma być istotnym czynnikiem we wzajemnym zbliżeniu szkoły i społeczeństwa pod względem ideowo-wychowawczym i zarazem bodźcem dla szkoły w kierunku bardziej aktywnej i pozytywnej pracy dla dobra Państwa.

T. Z.

## Zatarg o płace górników angielskich

LONDYN (PAP). — Atmosferę w Margate elektryzowało wystąpienie generalnego sekretarza związków górników, komunisty Hornera. Przemawiając na konferencji prasowej w Margate, Horner domagał się ustalenia dla górników minimum wynagrodzenia na 6 funtów tygodniowo, wolnych od podatków. Oświadczenie Hornera wywołało sprzeciw przywódców związku górników, którzy wstąpili z miejsca akcję przeciwko sekretarzowi generalnemu związku. Na czwartek po południu zwołano ze stało specjalne posiedzenie egzekutywy związku górników, które rozpatrzyć ma sytuację wywołaną wystąpieniem Hornera. Hornerowi zarzuca się, że jako sekretarz generalny związku nie miał on prawa składania oświadczeń, dotyczących płac górników bez uprzedniego upoważnienia egzekutywy. Horner stoi na stanowisku, że nie mówił on w charakterze sekretarza generalnego związku, lecz jako przedstawiciel egzekutywy partii komunistycznej.

## 17 dzień kryzysu we Włoszech

## De Gasperi chce utworzyć rząd z chrześcijańskich demokratów i bezpartyjnych

RZYM (PAP). — Prasa włoska donosi, że de Gasperi został przyjęty przez prezydenta republiki de Nicola i oświadczył, że w wyniku rozmów, przeprowadzonych z przywódcami partii politycznych, będzie mógł w najbliższych dniach utworzyć nowy rząd.

De Gasperi odbył również konferencję z przywódcą włoskiej partii komunistycznej Togliatti. W czasie tej rozmowy Togliatti miał zakomunikować premierowi, że utworzenie rządu jednopartyjnego nie jest konieczne w obecnych warunkach. Jednakże, gdyby jedynym wyjściem z kryzysu było utworzenie rządu jednopartyjnego, na czele takiego rządu powinien stanąć polityk niezależny.

W rzymskich kołach politycznych twierdzą, że utworzony będzie rząd,

złożony z chrześcijańskich demokratów i z bezpartyjnych fachowców.

Przywódca włoskiej partii socjalistycznej, Nenni przemawiając w Wenecji, stwierdził, że kryzys rządowy został wywołany przez reakcję, której narzędziem jest partia chrześcijańska — demokratyczna. Nenni podał krytyczną ocenę działalności partii chrześcijańskiej — demokratycznej, podkreślając, że partia dąży do wyeliminowania z rządu przedstawicieli 9 milionów robotników. Nenni dodał, że naród domaga się takiego rządu, który by przyniósł nowy system podatkowy, przeprowadził reformę rolną i unarodowił przemysł. „Wcześniej, czy później — powiedział Nenni, trzeba będzie wykonać wolę narodu”.

## Dzieła Adama Mickiewicza w wydaniu „KSIAŻKI”

BALLADY I ROMANSE — str. 146, zł. 100.

Opracował Stanisław Furmanik.

DZIADY — str. 254, zł. 150.

część I, II, IV, II — Wstęp.

Opracował Juliusz Saloni.

Wstępem opatrzył Mieczysław Jastrun.

GRAŻYNA — str. 76, zł. 50. — II wyd.

Opracował i zaopatrzył wstępem Juliusz Saloni.

KONRAD WALLENROD — str. 108, zł. 60. —

Opracował, wstępem i objaśnieniami opatrzył Juliusz Saloni.

PAN TADEUSZ — str. 324, zł. 120. —

Słowo wstępne Mieczysław Jastrun.

Wydanie drugie poprawione przejrzał Juliusz Saloni.

SONETY KRYMSKIE — str. 58, zł. 50. —

Opracował i wstępem opatrzył Stanisław Furmanik.

„KSIAŻKA”

## Spółdzielnie zamknięte przy zakładach pracy

W trosce o byt pracownika oraz w dążeniu do zwalczania spekulacji Warszawa Rada Związków Zawodowych planuje utworzenie przy każdym przedsięwzięciu spółdzielni zamkniętej. Spółdzielnie pobierałyby artykuły po urzędowych cenach hurtowych bezpośrednio z magazynu, unikając wszelkich kosztów pośrednictwa.

Związki zawodowe, które ze względu na techniczny nie będą mogły założyć własnej spółdzielni, będą mogły korzystać ze spółdzielni przy Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych. Udziałowcami tej spółdzielni będą Zarządy wszystkich związków zawodowych w Warszawie.



## PRZEGLĄD PRASY

## „SŁUŻBOWE” WYJAZDY

W „Życiu Warszawy” znajdujemy następujące słuźbowe uwagi:

Wydany był w swoim czasie o kólnik, normujący w sposób jasny i wyraźny warunki użytkowania t. zw. wozów słuźbowych, samochodów, stanowiących własność tego, czy innego urzędu, ministerstwa lub instytucji publicznej, zakupionych za publiczne pieniądze, utrzymywanych i obsługiwanych również z funduszków państwowych, samorządowych, krótko mówiąc — publicznych.

Okólnik ów zalecał, aby te wozy rzeczywiście i wyłącznie używane były dla celów słuźbowych.

W jak dziwny sposób zarządzanie te słuźbowe przez osoby, dysponujące słuźbowymi samochodami, mieliśmy okazję przekonać się w okresie ubiegłych Zielonych Świątek. Mogłoby się na pozór wydawać, że żaden dzień powszedni nie narzucał jeszcze tak wielu i tak pilnych potrzeb użytkowania urzędowych samochodów, co właśnie owe dwa dni świąteczne. Począwszy od niedzielnego ranka, kiedy całe sznurzy Chevrolety, Tatr, Mercedesy, Horchy, Fordy i inne typy wozów zaczęły opuszczać (najwidoczniej słuźbowo) Warszawę, do poniedziałkowego wieczora, kiedy owe Chevrolety, Tatr, Mercedesy, Horchy i Fordy zaczęły znów powracać sznurami do miasta. Przez te dwa dni pełno ich było zarówno w osiedlach podmiejskich, letniskach, jak (według informacji na szych korespondentów) — w modniejszych miastach nadmorskich, czy nadwiślańskich.

Trudno sobie wprost wyobrazić, aby aż tyle spraw słuźbowych nagromadziło się właśnie na Zielone Świątki, podobnie jak nieprawdopodobnym wprost się zdaje, aby aż tyle kobiet (zwłaszcza młodych) oraz dzieci pracowało w urzędach państwowych i instytucjach publicznych, i aby zjazdy słuźbowe odbywały się w zagajnikach, na plażach, względnie w podmiejskich renomowanych zakładach gastronomicznych.

Czas już najwyższy, ażeby czynnik kontrolny zainteresował się takimi „słuźbowymi” wyjazdami rozmaitych dygnitarzy i dygnitarzek.

## Spółdzielnia Wydawnicza „KSIAŻKA”

WŁADYSŁAW GOMULKA-WIESŁAW — O Jedność klasy Robotniczej  
nr. 32, r. 20.—

(Przemówienie na Akademii Pierwszomajowej w Warszawie w dniu 30/IV—1947 r.). 7457

## »KSIAŻKA«

Odsłonięcie sztandaru PPS w Gnieźnie  
Nowy symbol walki o szczęście narodu

Prastary gród piastowski przeżywał okres wielkich wydarzeń. „Dni Gniezna” sprowadziły około 150 tysięcy uczestników z całej Polski. Małe miasto, bo liczące 36 tysięcy mieszkańców, zaledwie mogło pomieścić takie tłumy. Niemniej panował wzorowy porządek i tak zwiedzający Polacy z całej Polski, jak i zza granicy wymieśli jak najlepsze wspomnienia.

Te dni wielkich wzruszeń skończyły się 4 maja, a już na 25 maja Gnieźno robiło przygotowania do nadzwyczajnej uroczystości: dekorowania herbu miasta Wielką Wstęgą — Orderem Odrodzenia Polski w 1000-lecie istnienia najstarszej stolicy Polski przez Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę, w asyście marszałka Sejmu (Kowalskiego oraz

marszałka Zymierskiego. Wspaniała defluda zakończyła uroczystość poświęcenia sztandarów wojskowych.

Dnia 26 maja Polska Partia Socjalistyczna obchodziła uroczystość odsłonięcia sztandaru miejscowej organizacji.

Pochodem, przy dźwiękach orkiestry kołarzy udano się do teatru miejskiego, gdzie odbyła się akademicka z udziałem pos. tow. Doro ty Kłuszyńskiej i Rafała Pragi, pod przewodnictwem tow. posła Grajka. Mówcy, oklaskiwani przez liczne zebranych, wskazywali na obowiązki każdego członka partii, nawiązując do przeszłości PPS sławnej i zaszczytnej.

Tow. Kłuszyńska przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru, odsłaniała sztandar i wręczając go chorążemu, zaznacza, że stać wiernie przy sztandarze, to tradycja PPS, która sławą okryła wszystkie sztandary.

W imieniu przewodniczącego Rady Naczelnej PPS wbił gwóźdź tow. R. Praga, w imieniu przewodniczącego CKW PPS tow. min. Osóbki-Morawskiego — tow. Grajek, a w imieniu sekr. gen. CKW PPS, tow. premiera Cyrankiewicza—tow. Kłuszyńska. Następnie wbił gwóźdź tow. tow. posłowie, dalej organizację i poszczególni towarzysze.

Formuje się pochód przez ulice miasta z nowym sztandarem na czele i dziesiątkami innych sztandarów.

Wielki pochód z udziałem tysięcy żołnierzy AK baonu „Kiliński” odbył się w piątek dnia 30 maja 1947 r. o godz. 11 msza św. żałobna w kościele św. Józefa na Powązkach Wjskich, w którym odbył się pogrzeb żołnierzy baonu poległych na polu głównej i na Starym Mieście i ekshumowanych obecnie z mogiły zbiorowej w ogrodzie Krasińskich o czym zawiadamiają

RODZINY I KOLEDZY.

## Za poległych

## Żołnierzy AK baonu „Kiliński”

Wielki pochód z udziałem tysięcy żołnierzy AK baonu „Kiliński” odbył się w piątek dnia 30 maja 1947 r. o godz. 11 msza św. żałobna w kościele św. Józefa na Powązkach Wjskich, w którym odbył się pogrzeb żołnierzy baonu poległych na polu głównej i na Starym Mieście i ekshumowanych obecnie z mogiły zbiorowej w ogrodzie Krasińskich o czym zawiadamiają

## Czy umilknie „Głos Ameryki”? (I)

## Drogi propagandy amerykańskiej w czasie wojny i po wojnie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Napisał  
Stefan Arski

New York, w maju.

Był to rok 1942. Niemal dokładnie pięć lat temu. Na kilku piętrach wielkiego, nowojorskiego „office building”, przy zbiegu Madison Avenue i 40 ulicy, robotnicy po śpiesznie wykończali studia radiowe, ciągnęli linie przewodów, ustawiali aparaty, montowali mikrofony.

Stany Zjednoczone improwizowały swą pierwszą państwową sieć radiową. Była wojna i rząd amerykański szukał wszelkimi drogami kontaktu z ludnością krajów okupowanych. Zarządzeniem Prezydenta przejęte zostały wszystkie prywatne rozgłośnie krótkofalowe. Organizowano ich obsługę w ramach Biura Informacji Wojennej — Office of War Information. W skrócie, który wpręde zyskał sobie olbrzymią popularność—OWI. Tak powstała instytucja, która przez pięć lat była obiektem zjadliwych sporów, przedmiotem niepokornych napaści i ataków, tematem niekończących się polemik w prasie, w radiu i w Kongresie Stanów Zjednoczonych.

W ciągu kilku miesięcy OWI rozrosło się do rozmiarów olbrzymiego biura, zajęło wielopiętrowe gmachy w centrum New Yorku i lokale w paru sąsiednich budynkach. W Waszyngtonie rozsiadła się centrala. Z kilkunastu potężnych krótkofalowych stacji szły w świat audycje radiowe we wszystkich możliwych językach, nadawane kierunkowo do Europy, Azji, Afryki, Australii, Ameryki Południowej i na Daleki Wschód. Przy ścisłej współ-

## Rząd przejmując radiostacje krótkofalowe

Radio stanowi w Ameryce domę przedsiębiorczości prywatnej. Radiostacje są własnością wielkich koncernów radiowych, tworzących tak zwane sieci radiowe (networks), lub też własnością mniejszych, indywidualnych przedsiębiorców. Jedynym źródłem ich dochodu jest reklama radiowa. Do wybuchu wojny kilka wielkich koncernów utrzymywało własne programy krótkofalowe w kilkunastu je-

zykach obcych. Było to raczej obciążenie niż korzyść, bo radio krótkofalowe nie daje żadnych dochodów z reklam. Wielkie koncerny organizowały audycje krótkofalowe zresztą dla prestiżu, częściowo dla auto reklam. W ten sposób bowiem reklamowały w krajach zamorskich radio odbiorniki swego wyrobu. W gruncie rzeczy jednak audycje krótkofalowe nie opłacały się nikomu.

Z chwilą wybuchu wojny sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Rząd amerykański musiał przede wszystkim roztoczyć ścisłe kontrole nad programami, nadawanymi przez krótkofalówki. Wymagały tego elementarne względy bezpieczeństwa z jednej strony, a względy polityczne z drugiej. W ten sposób powstała kontrola radiostacji krótkofalowych.

Wkrótce jednak okazało się, że bierna kontrola nie wystarcza. Nieustająca ofensywa ideologiczna państw „Osi”, a zwłaszcza propaganda radiowa Goebbelsa, wymagała stanowczo przeciwdziałania. Nie

darów. W stolówce fabryki Kamińskiego towarzysze gnieźnieńscy podejmowali gości obiadem, skromnym ale bardzo smacznym.

Ciekawa jest historia sztandaru kołarzy w Gnieźnie, odsłoniętego przed 23 laty. Podczas okupacji Gestapo zabrano sztandar i odesłało do Łodzi. Nieznany z nazwiska towarzysz ukrył sztandar w Łodzi i po wypędzeniu Niemców, odwiózł również nieznanemu ludzi, sztandar do Gniezna i oddał kołarzom.

Sztandary PPS budzą szacunek, bo są symbolem walki przez lat 55 o niepodległość i socjalizm, o szczęście i wolność narodu.

D. K.

## O planową gospodarkę w dziedzinie służby zdrowia

Tow. wicemin. Kożusznik w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi SAP-a powiedział na temat organizacji Służby Zdrowia:

Ministerstwo Zdrowia dąży do stworzenia na terenie całego kraju ośrodków leczniczych, zdolnych do niesienia pomocy lekarskiej wszystkim obywatelom, bez względu na to z jakiego tytułu dotąd przysługiwało im leczenie. Najmniejszymi jednostkami organizacyjnymi służby zdrowia są Ośrodki Zdrowia, których sieć znajduje się w stadium rozwoju. Kładą one szczególny nacisk na walkę z chorobami społecznymi. Walka z chorobami wenerycznymi dała już na niektórych terenach poważne rezultaty; skromniejsze wyniki natomiast osiągnięto w akcji przeciwczerwicy. Specjalnie dużo uwagi poświęca się także rozchodzącej się nad matką i dzieckiem. Dążymy do utworzenia w każdej gminie polonij.

Najważniejsze zadania, które stoja obecnie przed Ministerstwem Zdrowia, to:

Dopilnowanie, aby prawa do zdrowia stało się częścią składową nowej

możliwość tego zadania spełnić wyłącznie przeciążone BBC. Radio sowieckie nie docierało wszędzie tam, gdzie walczone z krajami „Osi”. Wreszcie Ameryka szła do wojny ze swymi własnymi postulatami, interesami, hasłami. Ameryka była najbardziej ze wszystkich wielkich sojuszników daleka od Europy. Trzeba ją było „tłumaczyć” na

## Oblicze ideologiczne propagandy wojennej

Charakter wojny wymagał silnego akcentu ideologicznego w akcji propagandowej przeciwko krajom „Osi”. Charakter koalicji anty-osoowej wymagał ścisłej współpracy [Wielkiej Trójki, mocarstw, z których jedno miało ustrój socjalistyczny, a dwa inne kapitalistyczny. Z natury rzeczy propaganda amerykańska musiała, by być skuteczną, uderzyć w dwa motywy: jedno sojuszników i anty-faszystów.

Nie można było apelować do obydwu ułarmionej Europy, Chin, Filipin czy wysp Oceanu Spokojnego w imię powrotu do minionej rzeczywistości. Trzeba było wyjść z programem wielkiej reformy. Jeżeli nie radykalizmu społecznego, to daleko posuniętego reformizmu. Propaganda amerykańska czasu wojny była oparta na ideologii Nowego Ładu rooseveltońskiego, rozszerzonego na skalę światową. Dlatego tak bardzo przydatnym w jej pracy był program społeczny Henry Wallace’a. Hasło „stulecia prostego człowieka”, hasło powszechnego dobrobytu, hasło „szklanki mleka dla każdego dziecka, codziennie, we wszystkich krajach świata”, hasło, wreszcie, bezinteresownej pomocy amerykańskiej przy odbudowie zrujnowanego wojną globu ziemskiego — to były jedne hasła, którymi propaganda amerykańska mogła w ogóle dotrzeć do słuchacza zamorskiego, słuchacza walczącego, cierpiącego i głodnego.

## Pod ostrzałem reakcji

W sukurs reakcjonistom amerykańskim pośpieszyli z miejscami reakcjoniści krajów sprzymierzonych. Propaganda jedności alianckiej w radiu rządu amerykańskiego doprowadziła do białej gorączki londyński Rząd polski. Prawda o Tito i Michajłowicz, głoszona przez „Głos Ameryki”, przyprawiała o szal otoczenie króla Piotra. Komunikaty o sukcesach greckiego EAM spędzaly sen z powiek Jerzego II i jego generałów. Ambasadorzy londyńskich rządów emigracyjnych w Waszyngtonie mieli pełne ręce roboty. Nie było miejsca, by któryś z nich nie składał not protestacyjnych, nie odwiedzał Departamentu Stanu lub Dyrektora OWI, nie pisał listów otwartych do gazet — atakując radio amerykańskie, depunując pracowników, domagając się zmiany polityki informacyjnej „Głosu Ameryki”.

W tej nieprzebiegającej w środkach akcji, zmierzającej do stłumienia demokracji, postępowych i antyfaszystowskich nut „Głosu Ameryki” wysunął się niewątpliwie na czoło ówczesny ambasador rządu londyńskiego w Waszyngtonie, Jan Ciechanowski. W swych niedawno ogłoszonych wspomnieniach wojennych (Ciechanowski \*) ustawnie wraca do tego tematu: „Ze

\*) Jan Ciechanowski: Defeat in Victory. New York, Doubleday & Co., 1947.

język Europejczyka, trzeba ją było przedstawić sojusznikom.

Franklin Delano Roosevelt powierzył misję zorganizowania amerykańskiej ofensywy ideologicznej po pulamemu radio — komentatorowi, Elmerowi Davisowi. W ciągu paru tygodni zgromadzono sztab kilku tysięcy współpracowników. Tylko część wśród nich stanowili obywatele amerykańscy. Charakter pracy wymagał jak najszerszego udziału cudzoziemców, ludzi znających języki, obeznanych z terenem zamorskich. W zespole OWI znaleźli się setki cudzoziemców, głównie uchodźców politycznych z krajów okupowanych.

„Głos Ameryki” stał się głosem postępu społecznego i wielkiej reformy. Była to jedyna droga, która dawała mu rację bytu. Była to zarazem droga, która rozniecała doń nienawiść w niektórych, nielicznych może, ale zato bardzo potężnych i wpływowych ośrodkach amerykańskich. To, na czym „Głos Ameryki” budował swą egzystencję — odźwięk wśród słuchaczy — było jednocześnie gwoździem do jego trumny. Wrogowie czyhali tylko na sposobność.

Od pierwszego dnia swego istnienia OWI natrafił na opór ze strony reakcyjnych elementów amerykańskich. Z pasją atakowali instytucje, która za rządowe pieniądze krzesała na granicy te same idee, które reakcjoniści tak zwalczały w Stanach. Ukuto wtedy slogan, że OWI i „Głos Ameryki” jest prywatną agencją propagandową Roosevelta. Ba, oskarżano Roosevelta, że pragnie sobie przy pomocy tej instytucji zapewnić czwartą kadencję w Białym Domu. Jak gdyby słuchacze polscy, francuscy, chińscy, norwescy czy arabscy „Głosu Ameryki” mogli brać udział w wyborach amerykańskich. Bo słuchacz radiowa w Ameryce nigdy przecież nie odbierał programów obcojęzycznych, nadawanych na krótkich falach o najfantastyczniejszych godzinach dnia i nocy.

Wszystkich instytucji rządu amerykańskiego, Biuro Informacji Wojennej, pod kierownictwem Elmera Davisa — pisze b. reprezentant londyńskiej dyplomacji polskiej — obrało zdecydowanie politykę wychwalania Rosji Sowieckiej bez zastrzeżeń i zdawało się popierać jej sprytną i coraz bardziej agresywną propagandę w Stanach Zjednoczonych”. Oczywiście, w twierdzeniach p. Ciechanowskiego, sformułowanych zresztą z ścią dyplomatyczną elegancją, nie ma nawet cienia prawdy. Audycje radiowe były po prostu przeniknięte duchem polityki Roosevelta. To wystarczyło, by je znienawidził pan Ciechanowski i jego amerykańskie odpowiedniki.

I to też stało się jedną, choć wcale nie jedyną i bynajmniej nie główną z przyczyn, że „Głosowi Ameryki” groziły przymusowe milczenie. Bo dzisiaj „Głos Ameryki” tyle ma wspólnego ze swym wojennym poprzednikiem, co polityka Trumana z polityką Roosevelta. Ale zmiana kursu „Głosu Ameryki” nie ulagodziła wcale jego wrogów. Przyczyny tego niezrozumiałego na pozór zjawiska tkwią w samej istocie politycznego życia amerykańskiego. O tym jednak w następnej korespondencji.

## Na Oświatę Robotniczą TUR

Ob. dyr. Jastrzębiec Walery wpłaca 1000 zł i wzywa ob. ob. dyr. Pańskie, Zimłiska Mitr oraz dyr. Franeli Zygmunt.

Tow. Wojeński wpłaca 500 zł i wzywa tow. Szypiera i Świszcza.

Tow. Michałłow wpłaca 500 zł i wzywa tow. tow. Pomianowskiego Zbigniewa, Garbowskiego Henryka, Neumanową Zofię i Obreńską Natalię.

Ob. Kaczyński Teodor wpłaca 500 zł i wzywa ob. Jankowskiego Stanisława.

Ob. Bielecki Franciszek wpłaca 300 złotych.

Ob. ob. Olesink Józef i Franciszka wpłaca 1000 zł.

Tow. wicemin. dr. Henryk Jabłoński wpłaca 1000 zł i wzywa tow. Tadeusza Jabłońskiego, W. Tułodzieckiego i Bol. Orłowskiego.

## Na socjalistyczny ośrodek szkoleniowy w Otwocku

Tow. T. Wojeński wpłaca 2.000 zł i wzywa tow. Wódkiego i tow. Prusa.

Tow. wicemin. dr. Henryk Jabłoński wpłaca 2.000 zł.

Na MARGINESIE  
Słoń

## w składzie porcelany

Eugeniusz Zytomirski zamieścił w numerze 11 „Nowin Literackich” reportaż z Targów Poznańskich. Punktem ciężkości reportażu jest niezadowolone autor z macoszego — jego zdaniem — potraktowania naszej wytwórczości w dziedzinie dóbr kulturalnych. „Trudno uniknąć — pisze dalej — w przyczynę tego smutnego faktu: czy zawiła tu poznańska praktyczność, która meble i porcelanę przelożyła nad książki, a miąższ owoców ludzkiej działalności i pracy nad tych owoców barwę i aromatem”.

„A szkoda — ułaskuje Zytomirski. — Szkoda dlatego, że skoro urządziło się pierwszą w powojennej Polsce większą wystawę i zapraszało na nią cudzoziemców — należało im pokazać nie tylko to, co zdziałaliśmy w dziedzinie wytwórczości praktycznej, lecz i to, co osiągnęliśmy w „miejscu praktycznym” dziale produkcji kulturalnej, w pracy nad upowszechnieniem nauki, wiedzy i wartości duchowych”.

Autor zachwycił się stołkiem francuskim. „Francja — według Zytomirskiego — udział swój w Międzynarodowych Targach Poznańskich wykazała w całości niemal jako okazję do zademonstrowania publiczności polskiej swych bogactw artystycznych i kulturalnych”.

Stanowisko Zytomirskiego staje się zrozumiałe, gdy przypomnimy sobie, że jest on przecież literatem i konserwem sztuki. Jasne jest, że artysta, znalazłszy się na Targach, głęboko zdruzgotany wśród maszyn, mebli i porcelany, a tuż mu się rozjaśnia dopiero tam, gdzie znajduje ekspozycje, na których się zna.

Francja na tegorocznych targach skompromitowała się generalnie. Podobno zawił transport i przewidziane ekspozycje nie nadeszły na czas. Nie unikając w powody, ważny jest efekt: dobrze zrobiona Wy stawa, nie może w żadnym wypadku być oceniana na jednej płaszczyźnie z Targami. To właśnie jest zasadniczy błąd, który popełnia Zytomirski. Francuzi nie mogli wystawić ekspozycji, bo ich nie mieli, a z drugiej strony chcieli w jakikolwiek sposób wykorzystać zapłacone miejsce oraz fakt, że ileś tam milionów Polaków i cudzoziemców będzie to oglądało. Zrobił zresztą swoją wystawę dobrze i cel niewątpliwie osiągnął, w żadnym wypadku nie można jednak klasyfikować ich miarą Targów, których zasadniczym celem jest pokazywanie dzieł wytwórczości właśnie „praktycznej”, jest demonstrowanie realnych osiągnięć z dziedziny przemysłu, jest wreszcie nawijanie przede wszystkim kontaktów handlowych. Pod tym względem cel został osiągnięty.

Gdybyśmy zamiast pawilonu Przemysłu Włókienniczego urządzili pawilon Książki Polskiej, a zamiast lokomotywy naszej produkcji wystawili asortyment dzieł powojennych rzemieślników, gdyby przemysł ceramiczny pokazał zamiast szklanki i talerzy tylko artystyczne figurki, to mało jest prawdopodobne, by zainteresowało to bliżej kupców i przemysłowców, którzy z daleka przyjechali specjalnie na Targi. Kupiec jest człowiekiem interesu, patrzy się przede wszystkim na handlową wartość towaru i tylko z tego punktu go ocenia.

Może jest to zdanie zbyt ostre. Kupiec nie jest ostatecznie bezduszną kassą, rejestrującą tylko wydatki i wpływy. Ma — i jest to zupełnie zrozumiałe — swoje prywatne zdanie o kulturze i sztuce, ale na ogół interesuje się tymi rzeczami w „chwilałach wolnych od zajęć”. Zaspakaja swoje upodobania estetyczne, idąc na taką czy inną wystawę. Na Targach chce kupić, sprzedać i zarobić.

Można oczywiście dyskutować, czy nie należałoby przypadek urządzić np. Wystawy Powojennej Kultury Polskiej. Będzie to dyskusja i temat, w którym Zytomirski będzie miał prawo, a nawet obowiązek, wziąć udział. Zdanie jego będzie miało wtedy właściwy ciężar gatunkowy i wywrze należyty efekt.

Wracając do kwestii stołta francuskiego możemy stwierdzić, że prasa krajowa na ogół pominęła je milczeniem. Słusznie. Gdyby Zytomirski udał się na chwilę w rozmowę z jego koleżankami, to dowiedziałby się, że są one niesłychanie zmartwione brakiem ekspozycji i zdawali sobie doskonale sprawę, że to, co zrobili, miało się zupełnie z zasadniczym celem. Przemilczenie było oznaką faktu, ale stawianie Francji za „zawstydzający przykład” jest lekkim afrontem w stosunku do Francuzów i dowodem braku zastanowienia się przed wzięciem słowa do ręki.

Kupcy przyjechali na Targi, żeby coś kupić, a na oglądanie wystawy kulturalnej nie mieli czasu. Organizatorów Targów można jedynie pochwalić, że kupców w błąd nie wprowadzili. Pochwalić trzeba, że wzięli się do rzeczy, na której się zna.

Niestety, tego o Zytomirskim powiadać nie można.

TOMASZ DOMANIEWSKI



# AKADEMIK SOCJALISTA

## Na lewym skrzydle

## Tradycja może być siłą życia

(Zamiast wspomnień)

Rozmawiałem niedawno z jednym z przyjaciół o ZNMS-ie. Chłopak był w czasie wojny najbliższym współpracownikiem dowódcy jednego z ważnych i ruchliwych okręgów dywersji. Życie w tamtym okresie przeniknęło go do najdelikatniejszego nerwu poczuciem ważności techniki organizacyjnej w wykonywaniu jakiegokolwiek zespołowej roboty. Bez tej techniki nie wyszłaby przecież żadna akcja. W jej dokładnym wypracowaniu — i w gotowości ludzi do działania po linii otrzymanych i zrozumianych wytycznych — wyrażał się najlepiej ich prosty, milczący stosunek do spraw, o które walczyli. Oczywiście, było w tym trochę i sporowego zacięcia, i bezinteresownego zamilowania do dobrej roboty — ale w chwilach najważniejszych — w akcjach szczytowych technika działania wynikała i wyrażała w pełni głęboką wolę jak najsukcesyjniejszej służby, przyjętej na siebie sprawie. Była wyrazem moralnej odpowiedzialności. Nie miała w sobie nic z przesady wojennego drilu, w którym pograżona była większość zawodowych oficerów i który tak raził chłopców z dywersji. Oni zbyt dobrze znali treść, żeby dać się nabrać na puste formy.

— „Wiesz, co mnie u was najbardziej razi — to brak dyspozycyjności organizacyjnej. U was ludzi to i przez dwa dni nie można zebrać, a jak jest co do roboty, to na środowisko licząc ze dwie setki, robi tylko paru i ciągle ci sami. To i ich wina. Brak jest poczucia organizacji i u tych co robią wszystko — i u tych, co nie robią nic. Serce się kraje i diabli biorą — jak się na to patrzy” — śmiał się, przypominając sobie dywersyjne obyczaje. — „Trzeba by to wszystko inaczej zorganizować”.

Spytałem go, dlaczego nie uwolnił się od bólu serca najprostszą drogą — wyrwania wpływu na sposób pracy całego zespołu. Znał przecież większą część aktywności. Zadawiona peepiackość — i to o niewyblakłej czerwieni — rodziny, jego własna, okupacyjna przeszłość stanowiłyby wystarczającą podstawę do wytworzenia się koniecznego autorytetu. Nie chciał. Mówił że to by za bardzo wciągało. A on ma przecież naukę, żonę, robotę partyjną — (kolejność, dowolna). Woli prowadzić w partii. Tam jest większa dyscyplina. Trudno — niech mu wybaczą wszyscy socjalistyczni święci.

Przytącam tę rozmowę, jako przydługie motto do paru uwag na temat naszego najistotniejszego braku, naj-

istotniejszego niedociągnięcia. Braku dyspozycyjności organizacyjnej. Sądze, że z okazji dwudziestolecia pomówić warto przede wszystkim o brakach. Rocznicą jest niewątpliwie podniosła — ale nie nasładowy — jedna z powszechnie przyjętych w takich chwilach obyczajów — nie klemy się dumnie po swej własnej przeszłości (choćby to był nawet rok dziewięćsetpięty). Oczywiście, mo-

niego pokolenia nie przechodzą na nas. My musimy od nowa zarabiać na powszedni chleb.

Wracam do sprawy dyspozycyjności. Ponuje u nas na ten temat dość znaczne pomieszenie pojęć. Słyszałem nie tak dawno, jak przewodniczący jednego ze środowisk oświadczył na zebraniu, na którym poruszano sprawę niedociągnięć organizacyjnych, że „u nas jest demo-

mi mocno żadnym zbiorowym zadaniem, ludźmi, stanowiącymi luźny zbiór jednostek, nieprzeniknięty więzią, która by od wewnątrz przełamała krąg dowolności (wyraźnie dowolności — nie wolności), w którym każda z nich tkwi, jak Ala w krainie czarów.

Pierwszy i jedyny punkt tego gentleman's agreement brzmi mniej więcej tak:

— Wszyscy niżej podpisani zobowiązują się stosować się ściśle do zasad prawdziwej demokracji. Demokracja jest zdaniem niżej podpisanych — zasadą gry towarzyskiej, w której każdy udaje, że jest w organizacji, a w gruncie rzeczy jest w niej „na niby”. Ponieważ gra trwa ci na uroku z chwilą, gdy ktoś prze staje zdawać, uczestniczyć zobowiązani są do ścisłego stosowania zasad prawdziwej demokracji. Niepoprawny upór wypływa z niedocenienia demokracji i powoduje wykluczenie z gry po jednym ostrzeżeniu.

Ten punkt jest konstytucyjną podstawą stanowczo niedocenianego typu demokracji — demokracji towarzyskiej.

Koniec żartów. Przecistawianie pojęć wolności i organizacji, demokracji i karności, swobody i obowiązku należy do klasycznych pomysłów filozofii towarzyskiego liberalizmu.

Kto się od nich nie zwolnił w robotcie konspiracyjnej, kto się ich nie wyzbył w pracy w powojennej Polsce — (a i tu i tu organizacja — znaczy celowość i skuteczność zbiorowego wysiłku) — jest człowiekiem, który pozostanie na marginesie jakiegokolwiek zbiorowej, nie tylko socjalistycznej, pracy. Organizacja nie stanie się dla niego nigdy zespołem spraw, w których pełniłby uczestniczyć, nigdy szeregiem zadań, w których kształtują również siebie. Pozostanie człowiekiem, w którym nigdy nie zaletni żywo słowo „my”. Pozostanie człowiekiem, wydanym na pastwę swej nieukształtowanej prywatności, ugniatanej zewnętrznym przymusem. Nie stanie się nigdy socjalistą.

Dlatego sprawa „dyspozycyjności organizacyjnej” jest jednocześnie zasadniczym zadaniem t. zw. wychowania socjalistycznego. Jest, przede wszystkim, pierwszym problemem ZNMS na okres najbliższy, ale nie dokona się tylko od góry — przez opracowanie lepszych schematów organizacyjnych.

Sprawa nie przybierze właściwego biegu, dopóki nie okaże się, że zetenemesowcy nie tylko są w organizacji, ale że żyją jego sprawami, tak, jak żyli nimi ich poprzednicy, twórcy tradycji ZNMS.

Dopiero — i tylko wtedy — tamta tradycja przestanie być okolicznościowym wspomnieniem, a stanie się jedną z sił życia.

JAN STRZELECKI

## ZNMS do CKW PPS i do KC OM TUR

Do  
Centralnego Komitetu Wykonawczego  
Polskiej Partii Socjalistycznej  
na ręce Przew. C. K. W. P. S.  
tow. E. Osóbki - Morawskiego

W maju roku bieżącego mija 25 lat pracy naszego Związku. Wiemy, że jesteśmy spadkobiercami pięknych tradycji socjalistycznych, że spadł na nas obowiązek kontynuowania prac, zaczętych przez naszych poprzedników. Chcemy, aby Z. N. M. S. bazował tak jak dawniej na masach robotniczych, aby stał się prawdziwym łącznikiem między nimi a młodzieżą akademicką. Środowiska akademickiego nie można oddzielić sztucznie od ruchu robotniczego.

Byliśmy i będziemy zawsze razem, będziemy przedłużeniem środowiska robotniczego na teren akademicki.

KOMITET WYKONAWCZY ZNMS

— o —

Do  
Komitetu Centralnego  
Organizacji Młodzieży TUR  
na ręce Przew. K. C. O. M. TUR.  
tow. R. Obrzącki

W dniu 25 rocznicy istnienia i pracy naszego Związku pragniemy podkreślić nierozdzielne więzy, łączące obie nasze organizacje. Wy — na odcinku młodzieży robotniczej, my — na terenie akademickim, walczymy od lat o te same ideały. Naszą wspólną tradycją — jest tradycja bezkompromisowej, nieustępliwej walki z sanacyjnym, a później z hitlerowskim faszyzmem.

Chcemy, aby jedność stworzona przed laty, przez naszych i Waszych poprzedników, stała się z każdym dniem coraz wyraźniejszym fundamentem pod przyszłe zwycięstwo naszej wspólnej idei — zwycięstwo Socjalizmu.

KOMITET WYKONAWCZY ZNMS

zemy być dumni z dotychczasowej historii ZNMS-u. Ale jest ona przede wszystkim zobowiązaniem — nie tytułem do chwały. Zastęgi poprz-

kracza — wobec tego postanowienie — postanowieniem, niewykonanie — niewykonaniem — a on nie może nikogo do niczego zmuszać. Najgorzej było w tej wypowiedzi chyba nie to, że młody człowiek nie rozumiał — co to jest demokracja, ale to, że w jego głowie gorczył mieszała się z wyraźnym odcieniem dumy. Dumy z tego, jacy to my jednak jesteśmy wspaniali demokraci.

Demokracja — w jego przekonaniu — to specyficzna umowa społeczna między ludźmi, niezłączony-

## OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

Sąd Grodzki w Warszawie Oddział I, wzywa Henryka Kowalskiego urodzonego 11 stycznia 1922 roku w Warszawie, s. Szczepana i Józefy z Rowińskich, zaginionego w czasie powstania warszawskiego, aby w terminie 1-mo miesięcznym stawiał się do Sądu, gdyż po tym terminie Sąd uzna go za zmarłego, oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakiegokolwiek wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi.  
Akta Zgł. 692/47. 7447

## PRZETARG

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Oleśnie ogłasza przetarg publiczny nieograniczony na dzierżawę owoców (czereśni) na drogach państwowych i wojewódzkich w powiecie oleśkim, bliższe dane otrzymać można w biurze Zarządu Drogowego w Oleśnie przy ul. Piłki 14.

Termin składania ofert upływa dnia 31 maja 1947 r. o godz. 10-tej w kancelarii Pow. Zarz. Drogowego w Oleśnie.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Wadium wynosi 10% sumy oferowanej, najmniej 5.000.— zł. 7458

Przewodniczący Wydz. Powiatowego:  
Starosta Powiatowy  
M. Cieśli

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

Polskie Zakłady Elektrotechniczne „ERA” — Zarząd Państwowy we Włochach, ul. Inżynierska 8/10, telef.: Włochy 63 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Roboty remontowo-budowlane na terenie fabryki;
2. Remont centralnego ogrzewania parowego i wodnego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 czerwca 47 r. Podkładki ofertowe i wezwania do składania ofert można odebrać osobiście na miejscu, (dojazd kolejką E. K. D. z ul. Nowogrodzkiej) lub wysłać pocztą na każdorazowe żądanie oferenta.

Fabryka zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również unieważnienia przetargu. 7445

Sąd Okręgowy w Zamościu na zasadzie art. 2 ust. 2 p. 1 f. Dekretu z dnia 17.X.1946 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 59/46) ogłasza o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko:

1) Władysławowi Napierato, c. Jana i Emilii z Górczyńskich, urodz. 7.VI.1906 r. w Swarzędzu, pow. Poznań, zam. w Swarzędzu, ul. Wielka Rybacka 3, powiat Poznań;

2) Kazimierzowi Rusinkowi, s. Jana i Katarzyny, urodz. 14.VI.1914 r. w Niedzieliskach, gm. Mokre, pow. zamojskiego, zam. w Brodach - Dużych, gm. Zwierzyniec, pow. zamojskiego.

Każdy komu wiadomo jest pobyt oskarżonych: Władysława Napierato i Kazimierza Rusinka winion powiadomić o tym najbliższy Posterunek M. O., celem zaarrestowania ich i dostarczenia do więzienia w Zamościu, do dyspozycji Sądu Okręgowego w Zamościu. 7469

Wiceprezes: S. Matkowski.

# MAJ 1922 — MAJ 1947

## 25 lat walki ZNMS o socjalizm

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej powstał po pierwszej wojnie światowej w maju 1922 r., na połączeniu młodzieży Związków Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, w czasie którego uchwalono zjednoczenie ruchu.

W okresie przedwojennym ZNMS walczył przede wszystkim z endeckim szowinizmem i nietolerancją. Po przewrocie majowym 1926 r. ZNMS, poznawszy jego charakter społeczny, zwalczał bezkompromisowo nowy reżim, stojąc zdecydowanie na lewym skrzydle ruchu socjalistycznego.

W Związku wiele uwagi poświęcano kształceniu charakteru i pogłębianiu wiedzy społecznej członków. Praca samokształceniowa stała na bardzo wysokim poziomie. W pracy tej wielką rolę pomocniczą odegrały wydawane i redagowane przez ZNMS-owców pisma — „Głos niezależny”, — wychodzący w latach 1925 - 26 i „Piomienie” — 1933 - 34 r.

W ostatnich latach przed wojną ZNMS toczył na wyższych uczelniach walkę przede wszystkim z młodzieżą ONR i SN, która chciała wyższe uczelnie opanować faszystowskimi metodami. I choć nie był nigdy organizacją liczną, — bowiem na-

masowość ruchu nie pozwalała na skład społeczny środowiska przedwojennej młodzieży akademickiej, ani ogólna atmosfera na wyższych uczelniach, — to jednak prowadził energiczną i skuteczną walkę z narastającą niebezpieczną falą faszyzmu. Najsilniejsze więzy przyjaźni łączyły ZNMS z Polską Akademicką Młodzieżą Ludową. Obie organizacje udzielały sobie wzajem poparcia w ciężkich chwilach.

W czasie wojny członkowie Związku brali czynny i ofiarny udział w walkach o wolność kraju skupiając się głównie wokół Socjalistycznej Organizacji Bojowej, na czele której stał Leszek Raabe, a po jego śmierci Włodzimierz Kaczanowski.

Grupa młodzieży socjalistycznej, młodsze pokolenie, wydając pismo „Piomienie” nawiązała do ideologii ZNMS-u i stała się jego kontynuatorem. Grupa ta popularyzowała i propagowała mało znaną jeszcze na polskim terenie koncepcję humanizmu socjalistycznego.

Ofiarne walki i poświęcenie młodych socjalistów wyrwało z szeregów SOB najwartościowsze jednostki. W czasie konspiracji i warszawskiego powstania ginęli zarówno starzy ZNMS-

owcy jak i „Piomieniowcy”. Padli Leszek Raabe, Józef Fell, Jan i Stanisław Rosińscy, Stanisław Chudoba, Karol Lipiński, Ewa i Jan Pohoscy, Tadeusz Wuttke, Mieczysław Maślak - Joffe, Ewa Matuszewska i wielu innych.

Właściwe reaktywowanie ZNMS-u nastąpiło w czasie zjazdu Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, który odbył się w Warszawie w dniach 28 i 29 kwietnia 1946 roku. ZNMS powstał z przekształcenia akademickich kół OMTUR-owych na środowiska Związku. Po zjeździe rozpoczęła się w środowiskach ożywiona działalność. ZNMS-owcy brali czynny udział w pracach wszystkich organizacji studenckich (Bratnie Pomocze, Koła Naukowe i t. p.) prowadząc równocześnie intensywną pracę samokształceniową. Nawiązana zostaje współpraca z OMTUR-em, głównie na polu oświatowym. Związek zaczyna wydawać cotygodniowy dodatek „Robotnika” pod nazwą „Akademik - Socjalista” oraz miesięcznik „Piomienie”.

Wielkie reformy społeczne, które zmieniły obraz polskiej rzeczywistości, wywarły wpływ na ideologię i zadania Związku. Zasadniczy trzon ideologii i zadania pozostały te same — pro-

pagowanie ideologii socjalistycznej na wyższych uczelniach, działalność wychowawcza i samokształceniowa oraz wpływ na formowanie demokratycznego oblicza Uniwersytetów.

Zwiększyło się jednak poczucie odpowiedzialności; obóz socjalistyczny przeszedł bowiem z opozycji przedwojennej do współzrządzenia krajem.

Pomimo naszej niezależności uważamy łączność z całym ruchem socjalistycznym za niesłychanie ważną i istotną. Chcemy uczestniczyć razem z PPS i OM TUR-em w twórczym procesie odbudowy. Wielką uwagę zwracamy na zagadnienie moralności wewnątrz naszych szeregów. Wiemy, że w okresie rządzenia łatwiej o zwężenie charakteru, niż w okresie opozycji. Stąd większy nacisk na jakość członków, niż na ilość. Prowadzimy w dalszym ciągu intensywną pracę samokształceniową. Staramy się stworzyć ośrodek myśli socjalistycznej, który by mógł dokonać syntezy ideologicznej przez wyławianie z teorii wielu pisarzy i działaczy tego, co najistotniejsze. Uważamy, że najważniejszy jest człowiek, jego wolność i szczęście. Dlatego poglądy i propagujemy „humanizm socjalistyczny”.

L. R.

M. WEBER







(Od specjalnego wysłannika „Robotnika”)

Wieczni studenci bohatersko i kurczowo trzymali się maksymy, pięknie sformułowanej przez pewnego pisarza zagranicznego, nazwiskiem Edgar Allan Poe: „Ach, nie na wiedzy polega szczęście, lecz na zdobywaniu wiedzy!” Maksyma ta, przetłumaczona na język bardziej zrozumiały, mogłaby wyglądać w taki mniej więcej sposób: „To żadna, psiakrewn, sztuka skończyć uniwersytet w ciągu czterech lat, a sztuka uczyć się nań i nie skończyć go, psiakrewn. nawet i w ciągu dziesięciu lat!” (D. c. n.)

A TOM

**PIĄTEK, 30 MAJA**  
Warszawa

6.00 Sygn.: 6.05 Dziennik por.: 6.50  
Muzyka; 7.40 Koncert poranny; 8.40 Skrz.  
PCK; 15.00 "Wyrosły nam skrzydła"  
aud.; 15.30 "Pięć godzin do tancerki"  
Dziennik; 17.12 "Pamięć"  
chorych; 16.45 Polska Pieśń Ludowa"  
17.20 Konc. Męski Orkiestrę PR; 17.50  
Konc. dla pracobników świata pracy  
18.45 Aud. dla młodzieży  
19.00 "Pielętno"; 19.25 Muzyk; 19.40 Dz.  
wiecz.; 20.00 Konc. Symf.; 21.45 Radio-  
w. Uniw. Ludowy; 22.00 "Popółty" St.  
Żeromskiego; 22.15 Aud. rozrywk.; 23.00  
Dziennik; 23.25 Muzyka poważna; 24.00  
Hymn.

**Warszawa II.**

13.03 Muzyk. obiad.; 14.15 "Kacik debu-  
tantów" - pieśń w wyk. T. Podles  
16.17 Muzyk. obiad.; 18.15 Konc. symfonicz.  
19.10 Muzyk. obiad.; 20.15 Muzyk. rozrywk.  
w wyk. Sekstetu R. R.; 21.00 Dz. wiec.  
21.25 Muzyk. poważna.